

Niemców. Wiesz obciążano świadczeniami różnorodnych kontygentów, licznymi podwodami i szarwarkami, które zwiększano w miarę przedłużania się wojny i okupacji. Młodzież wcielano przymusowo do służby budowlanej /Baudienst/ i wywożono na roboty do Niemiec, pozbawiając jej nauki i oświaty. Szczególnie wrogi był stosunek Niemców do Żydów. Zmuszano ich do pracy przy robotach publicznych, a potem wywożono do getta i obozów masowej zagłady. Za przekroczenie zarządzeń okupanta groziło więzienie, obóz i kara śmierci. Z uwagi na stosowane represje przez okupanta, należało działać ostrożnie, by nie narazić ludności cywilnej na przykre konsekwencje.

W połowie października 1939 odwiedził mnie Roman Kułaga z Goszyc. Nie był on w żadnej organizacji przed wojną. Poznałem go jako dobrego d-cę na froncie. Był odważny i miał szczególny zmysł do podejmowania akcji bojowych z Niemcami. Dzielił się też ze mną wrażeniami, jak po rozłace ze mną udało mu się prze- dostać za Wisłę i pod Kraśnikiem przydzielono mu drużynę WP z 44 pp, brał udział w wielu walkach z Niemcami m.in. pod Tomaszowem Lubelskim. Później dostał się do niewoli, ale w czasie transportu skoczył w biegu pociągu pod Sotwiną Brzeskiem i wrócił do domu. Przy opowiadaniu swich przygód podniecał się i bez żenady oświadczył mi, że szuka kontaktów i pragnie nadal walczyć z Niemcami. Stponiowo uspokoiłem go i przekonałem, że wojna i okupacja napewno się przedłuży, a tymczasem może działać konspiracyjnie na terenie swojej gminy Luborzyca. Przekazałem mu nasze ustalenia i przyrzekłem wkrótce go odwiedzić. Odjechał zadowolony do Goszyc. Później występował pod ps. "Sikora" jako komendant i d-ca oddziału partyzanckiego LSB.

Z kolei udałem się do Jana Zastawnego w Rudnie Górnym, który był wicciarzem i odbywał ze mną czynną służbę WP w 51 pp.

R-539

W roku 1942/43 przybyła nowa fala uciekinierów z wojew. lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Uciekinierzy ci opuszczali rodzinne strony na skutek terroru band UPA. Niektorzy uciekinierzy zabrali konieczniejsze przedmioty i dobytek ruchomy bydlę i konie a wielu uciekło w jednym ubraniu ponieważ bandy nie pozwoliły im zabrac. Wszystkim tym trzeba było dostarczyć pomieszczeń i środków utrzymania.

W 1945 roku wysiedleni z województwa poznańskiego wrócili do rodzinnych stron a uciekinierzy z województw wschodnich objęli gospodarstwa po ukraińskie na terenie wojew. rzeszowskiego a większa część rolników pojechała objąć gospodarstwa na ziemiach odzyskanych.

9. Uciekinierom jencom wojennym Armii Radzieckiej którzy uciekali z obozu jenieckiego w Wolce Pełkińskiej w 1941 roku udzielano pomocy zaopatrując ich w ubrania cywilne, środki żywności a następnie przetransportowywano ich do miejscowości dalej oddalonych od obozu jenieckiego oraz ułatwiano kontakt z oddziałami leśnymi które w tym czasie tworzyły się z uciekających jenców, w lasach Janowskich wzgl. w Karpatach. Trudno dziś po 26 latach ustalić ilu jencom zbiegłym z obozu udzielono pomocy, faktem jest jednak że taką pomoc udzielano a to dlatego, że szereg wsi sąsiadowało z blisko położonym obozem i uciekający jency trafiali do najbliższych wsi aby się przebrać i uzyskać informacje odnośnie ukrycia się wzgl. kontaktu z innymi jencami którzy byli już na wolności.
10. Stanisław Motyka z Grzęski przechowywał przez cały okres okupacji Żydów Nuhyma Waldmana z Grzęski który po zakończeniu wojny wyjechał do Palestyny.
- Maria Szlachta z Grzęski przechowywała rodzinę żydowską Hercków 4 osób z Bud Łanuckich którzy po wojnie wyjechali do Palestyny.
- Władysław Krupa z Grzęski przechowywał Monka i Szunkę Waldmanów z Grzęski, którzy jednak zostali rozstrzelani w 1943 roku przez gestapo na skutek przypadku odkrycia miejsca ukrycia.
- Jakob Motyka ukrywał przez cały okres okupacji Żyda z Przeworska zwanego Jukiel który po wojnie wyjechał do Palestyny.
- Władysław Pieniążek z Dębowa przechowywał rodzinę Lejby Magiechajma 7 osób. Po wojnie wyjechali do Palestyny.
- Jadwiga Sowa z Nowosielec przechowywała 3 rodzin żydowskich razem 9 osób. W 1943 roku kryjówka została odkryta przez gestapo i wszyscy zostali rozstrzelani.
- Na terenie wsi Chałupki pow. Przeworsk została rozstrzelana rodzina żydowska nie ustalonego nazwiska razem 4 osób

R-257

W poszczególnych wsiach gminy Przeworsk wzgl. samym Przeworsku Niemcy rozstrzelali około 50 osób. Niektóre rodziny żydowskie Niemcy rozstrzeliwali na miejscu ich zamieszkania a niektórych przywożono do Przeworska i rozstrzeliwano na omentarzu żydowskim.

W miesiącu październiku i listopadzie 1939 roku z Przeworska i Kanuszki Niemcy wywieźli furmankami chłopskimi około 1.000 Żydów za granicę gdzie była granica Związku Radzieckiego i Gen. Guberni. Większość z nich zginęła w 1941 roku w czasie wojny Związku Radz. z Niemcami.

12. Pomoc dla inteligencji potrzebującej pomocy wyrażała się tym, że zbierano zboże przemielano na mąkę i gotową dostarczano do miasta. Rozdziałem zajmowało się kierownictwo powiatowe ROCH. Oprócz zboża zbierano i gotówkę. Zboże zbierano od tych którzy mieli świadectwa dostawy kontygentu na rzecz okupanta. W wykazach dostawy pracownicy Spółdzielni Rolniczo Handlowej odnotowywali fakt oddania zboża. W jednym tylko dniu ze wsi Nowosielce z kontygentu na rzecz okupanta przekazano na pomoc 10 q zboża. Dla pokrycia braków przy załadunku wagonów kolejowych pracownicy kolejów będący w zмовie deklarowali wyższą wagę ładunku niż faktycznie wynosiła, a jeżeli przy wadze był niemiec to z drugiej strony wagonu na stopin kładziono specjalnie przygotowane kamienie wzgl. stawiali pracownicy. Oczywiście wszystko to działo się wieczorem. Trzeba było tak ładować aby wagon był załadowany dopiero o zmroku. Czasem wykorzystując nieuwagę Niemca nawet przy jego obecności wykazywano wyższą wagę wagonu, którą Niemiec podpisywał. Takie i tym podobne podstępny używano aby zboże przeznaczone dla okupanta chociaż w części pozostało w kraju.

Inteligencję która z jakichkolwiek powodów była zagrożona zaopatrywano w fałszywe dowody osobiste, starano się dla nich o pracę i ten sposób stwarzano im warunki bezpieczeństwa. Fałszywych dowodów osobistych dostarczało Kierownictwo Ogręgu Rocha w Krakowie.

13. Na terenie gminy pod koniec okupacji kompania B. CH. liczyła 200 ludzi i L. S. B. 160 ludzi, L. Z. K. i Zielony Krzyż liczył 56 kobiet i dziewcząt.

A. K. miało z organizowanych około 160 do 170 osób. Dawni członkowie Osonu przeszli do Z. W. Z. a później do Armii Krajowej. Stronnictwo Narodowe swoją działalność opierało jak dawniej na mężach zaufania, dworach i plebanach. Że Stronnictwo Narodowe nie dysponowało odpowiednim materiałem ludzkim świadczy fakt w-padki w ręce okupanta drukarni w Krakowie i kierownictwa w Rzeszowie.